



Diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację

## Papież wrócił do Płocka

W relikwiach, słowach i wspomnieniach Jan Paweł II stanął między nami 5 czerwca: przy katedrze i na płockim rynku – przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Szkoda tylko, że w diecezjalnym dziękczynieniu wzięło udział niewielu mieszkańców Płocka i diecezji.



## Wirtualna katedra

**PŁOCK.** Wśród ciekawych stron internetowych związanych z naszą diecezją warto zauważyć nową odsłonę plockiej katedry. Od kilku tygodni posiada ona nowy adres: [www.katedraplock.pl](http://www.katedraplock.pl). Parafia, zabytki, kultura, historia – to główne kategorie informacji, które

można tam znaleźć. Co ważne, aktualności z życia parafii są zawsze na bieżąco uzupełniane i wzbogacane bogatą galerią zdjęć. – W planach mamy stworzenie wirtualnego przewodnika po katedrze i jej zabytkach – mówi ks. Łukasz Chruściel, administrator strony. wp



Katedralna strona WWW dokumentuje diecezjalne wydarzenia, które z udziałem księży biskupów odbywają się na Tumskim Wzgórzu

## Dobre imię

**ZIELONA K. CIECHANOWA.** – Nie urodził się męczennikiem, ani błogosławionym. Stał się nim, a dziś wielu młodych ludzi uważa go za swego patrona – mówił dyrektor Jarosław Krauze w czasie uroczystości nadania placówce imienia ks. Jerzego Popiełuszki. – Podczas beatyfikacji przed rokiem w Warszawie zastanawiałem się, jakie będą losy naszego świętego... Cieszę się, że parafia i społeczność w Zielonej dostrzegła tę szansę, aby przyjąć imię księdza Jerze-

go. Przestajecie być anonimowi. Macie wyrazistego patrona. Bądźcie podobni do niego! – apelował w czasie uroczystości bp Piotr Libera. W nowo wybudowanym kościele została odprawiona Msza św. przy relikwiach ks. Popiełuszki. Liturgię uświetniła wyśmienita gra parafialno-strażackiej orkiestry dętej. Biskup plocki poświęcił ufundowany przez rodziców sztandar szkoły, na którym obok wizerunku błogosławionego wypisano słowa „Zło dobrem zwyciężaj”. wp



Szkoła w Zielonej jest jedną z pierwszych w diecezji, która nosi imię ks. Jerzego Popiełuszki

## Zadzwoń do posła



**AKCJA SPOŁECZNA.** Na przełomie czerwca i lipca Sejm będzie debatował nad obywatelskim projektem ustawy zakazującej aborcji bez żadnych wyjątków, przygotowanym przez obrońców życia, skupionych wokół Fundacji Pro. Zadzwon do swojego posła i spróbuj przekonać go do poparcia tego projektu. Argumenty, których możesz użyć w rozmowie, oraz szczegóły akcji na str. 20–23. Oto kontakty do posłów z naszego regionu: Wojciech Jasiński (PiS): (24) 262-74-41, Dariusz Kaczanowski (PiS): (46) 855-20-99, Robert Kołakowski (PiS): (23) 673-51-57, Mirosław Koźlakiewicz (PO): (23) 673-92-57, Zbigniew Paweł Kruszewski (SLD): (24) 366-99-54, Marek Opiola (PiS): (23) 652-71-51, Waldemar Pawlak (PSL): (24) 262-62-63, Julia Pitera (PO): (22) 826-41-93, Aleksander Sopiński (PSL): (23) 674-36-67. Mieszkańcy zachodniego obszaru diecezji, czyli części powiatów: rypińskiego, lipnowskiego i golubsko-dobrzyńskiego, niech informują o naszej akcji między innymi następujących posłów: Zbigniewa Girzyńskiego (PiS): (56) 621-13-93, Domicelę Kopaszewską (PO), tel. (54) 232-16-04, Antoniego Mężdyłę (PO): (56) 662-48-48, Annę Sobeczką (PiS): (56) 655-43-63, Jerzego Wenderlicha (SLD): (56) 621-93-57, Łukasza Zbonikowskiego (PiS): (54) 232-32-44.

## zaproszenia

### Akcja Katolicka na Jasną Górę

**DIECZJA.** 18 czerwca odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę pod hasłem „Miłość stanowi spełnienie wolności”. W programie: spotkanie w katedrze częstochowskiej, przejście na Jasną Górę, Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka, prymasa Polski, i Droga Krzyżowa. – Zapraszamy jak najliczniejszą



grupę księży asystentów i wiernych świeckich, szczególnie z terenu Płocka i okolic. Wracając z Częstochowy, odwiedzimy Świnice Warckie – miejsce urodzenia św. s. Faustyny Kowalskiej – zachęca prezes Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej Danuta Janicka. Informacje i zapisy pod numerami telefonów: 668 464 660 i 606 448 912.

### W kościele i w parku

**MŁAWA.** 19 czerwca w uroczystości Trójcy Świętej najstarsza mławska parafia zaprasza na uroczystości odpustowe. O godz. 11.30 Mszy św. będzie przewodniczył ks. Stefan Cegłowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Płocku. O 15.00 rozpocznie się festyn w parku

miejskim. W programie między innymi: występ Mławskiej Orkiestry Dętej, programy artystyczne przygotowane przez uczniów szkół z terenu parafii, prezentacja ptaków drapieżnych i występ Zespołu Tańca Ludowego AWF w Warszawie.

### Canzonada dla papieża

**DIECZJA.** 12 czerwca w katedrze o godz. 19 koncertem Kapeli Jasnogórskiej rozpoczyna się festiwal Canzonada w diecezji plockiej. Muzycy Kwintetu Katedralnego Canzona pod kierunkiem ks. Andrzeja Lelenia w kolejne niedziele czerwca odwiedzą kilka miast diecezji, z których chórzyci 20 lat temu śpiewali w czasie Mszy papieskiej. 19 czerwca w Mławie o godz. 11.30 Canzona uświetni Mszę odpustową w kościele Trójcy Świętej. O godz. 18 Canzona będzie

koncertować w kościele Chrystusa Miłosiernego w parafii św. Piotra Apostoła w Ciechanowie. wp

**GOŚĆ PŁOCKI**

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tum ska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJA: ks. Włodzimierz Piętko  
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,  
Agnieszka Małecka



Co zostało z Jana Pawła II?

## Papieska szansa

Wydarzenia sprzed 80, 70 i 20 lat, stały się motywem diecezjalnego dziękczynienia z udziałem kard. Henryka Gulbinowicza z Wrocławia.

To było dziękczynienie całej diecezji za beatyfikację Jana Pawła II. Wszystko zaczęło się od wieczoru wspomnień w plockiej szkole muzycznej. – Jan Paweł II stał się wielkim darem i impulsem do rozwoju duchowego i materialnego Płocka i diecezji – podkreślali uczestnicy wieczoru wspomnień

w 20. rocznicę papieskiej pielgrzymki, który odbył się 4 czerwca w plockiej szkole muzycznej. Ówczesny prezydent Płocka, Andrzej Drętkiewicz mówił o atmosferze współpracy i solidarności, o tym, że papieska pielgrzymka połączyła ludzi. Ksiądz prał. Marek Smogorzewski wspominał te punkty programu, które

## Dni Historii Płocka Działo się!

W pierwszy czerwcowy weekend impreza, która towarzyszy plockczanom od 20 lat, tradycyjnie przyciągnęła tłumy dzieci i dorosłych. Były wystawy, konkursy, pokazy, tańce i zabawy.

Od piątku do niedzieli w Płocku nie brakowało atrakcji. Program tegorocznych Dni Historii połączony był z jubileuszem 65-lecia Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. 3 czerwca zespół wraz z mieszkańcami Płocka wyruszył w barwnym korowodzie z Nowego Rynku w stronę ratusza, rozpoczynając imprezę. Klucze do bram miasta przekazał organizatorom prezydent Płocka, na gali otwierającej wydarzenie w amfiteatrze. W trakcie uroczystości na widowni nie zabrakło byłych członków muzycznego zespołu, którzy na jubileusz przybyli z różnych zakątków świata. Rozstrzygnięty został także plebiscyt na Płoczanina Roku. Jego laureatką została sze-

fowa Mazowieckiego Stowarzyszenia Pracy dla Niepełnosprawnych De Facto, Renata Nych. – Przede wszystkim chciałam podziękować

kapitulę konkursu, która wybrała mnie do grona nominowanych spośród wielu ludzi godniejszych ode mnie – mówiła laureatka. Następ-



zmienił sam Ojciec Święty. – Zamiast w pampobile, on pieszo poszedł do katedry. Podchodził do ludzi, pozdrowił ich. Gdy wieczorem odchodził od okna, z którego

O rodzinach, które są spadkobiercami orędzia Bożego Miłosierdzia i świętości życia Jana Pawła II, mówił w Płocku kard. Henryk Gulbinowicz

pozdrawiał zgromadzonych pod domem biskupim, powiedział: „To był najpiękniejszy dzień tej pielgrzymki” – wspominał koordynator wizyty Jana Pawła II ze strony diecezji plockiej.

Zaproszeni na spotkanie dziennikarze Brygida Grysiak i Krzysztof Ziemięcki podkreślali, jak aktualne są plockie słowa Jana Pawła II o potrzebie uczciwości i o Dekalogu. Mówili o papieżu – prawdziwym ojcu, który „potrafił kochać jak nikt inny”. Ludzie szukali papieża, tulili się do niego, bo on sam tulił się do każdego człowieka – podkreślali uczestnicy spotkania. W niedzielę 5 czerwca dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II rozpoczęło się przy katedrze, przed pomnikiem Jana Pawła II. Później na Starym Rynku została odprawiona Msza

św., której przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz z Wrocławia. – Bóg dotrzymał słowa. Jezus objawił się w Płocku i rozmawiał tu z s. Faustyną – mówił w kazaniu kardynał. Zwrócił uwagę, że w przekazie życia i wiary decydująca jest rola rodziny. – Wiemy dobrze, że Bóg rozmawia nie tylko z zakonnikami czy księżmi. Dziś on chce rozmawiać przede wszystkim z rodzicami, z ojcem i matką. Trzeba, aby dzieci widziały, że wy, rodzice, się modlicie i rozmawiacie z Bogiem. Zadbajcie, aby wasze rodziny żyły rytmem wiary, a wtedy kościoły nasze nie będą puste. Czy choć raz wytłumaczyliście waszym dzieciom, że trzeba Bogu zaufać? Tak robił ojciec Karola Wojtyły! Nie tylko trzeba dziecku dać życie, karmić i przyodziewać. To za mało! Największy ślad zostawi postawa ojca i matki. Niech oni mówią do swoich dzieci! – apelował kardynał z Wrocławia.

Diecezjalne uroczystości zakończył koncert pt. „Płock Miastem Miłosierdzia” zespołu Lumen z Poznania, z towarzyszeniem Płockiej Orkiestry Symfonicznej i Chóru PWSZ „Vox Juventutis”.

Ks. Włodzimierz Piętko

nego dnia przed ratuszem odbywał się festyn rekreacyjno-naukowy dla dzieci i młodzieży, a także bicie rekordu Guinnessa w odtańczeniu oberka. Jak podali organizatorzy, zatańczyło ponad 300 osób. Popularnością cieszyła się także Noc Muzeów, czyli bezpłatne zwiedzanie ekspozycji Muzeum Diecezjalnego oraz Mazowieckiego. Opactwo Pobenedyktyńskie i jego ekspozycje muzealne zoba-

czyło blisko 2 tys. osób. Agnieszka Kocznur

## zaproszenie

### Święcenia kapłańskie

**PŁOCK.** 19 czerwca o godz. 11 w bazylice katedralnej bp Piotr Libera udzieli święceń kapłańskich 10 diakonom Wyższego Seminarium Duchownego. Ich sylwetki zaprezentujemy w „Gościu Płockim” w najbliższym numerze.



AGNIESZKA MAŁECKA

# Święty spokój

Zaniedbane mury kryją piękne wnętrza kościoła z wystrojem w stylu rokoko

**KLASZTORY.** Każdy wiekowy obiekt ma swoje tajemnice. Podobno w sanktuarium w Ratowie nocą można usłyszeć płacz. Do dzisiaj też przechowywana jest tu deska z odcisniętym sandałem mnisim związana z dawną tragedią, gdy jeden zakonnik zabił drugiego. Tyle legendy, które nadają koloryt temu miejscu, trochę zapomnianemu. Warto tu zajrzeć nie tylko z okazji odpustu.



tekst i zdjęcia

AGNIESZKA MAŁECKA

agnieszka.malecka@gosc.pl

**D**awniej, przez lata przychodzili tu pielgrzymi ciągnący z daleka do św. Antoniego Padewskiego, szczególnie na 13 czerwca, w jego wspomnienie liturgiczne. Ile historii ludzkich dusz, modlitw wypowiedziano w tych murach? Nikt nie policzy. Obecny rektor kościoła pw. św. Antoniego ks. Bogdan Pawłowski chce, by sanktuarium stało się rodzajem „twierdzy ducha”. Już teraz na stronie internetowej tego miejsca zaprasza do „domu przy źródle”, chociaż kompleks budynków pobernardyńskich w Ratowie wymaga jeszcze wielkich nakładów pieniędzy i pracy.

Pomiędzy egzotyką a odnową duchową

Oddalone o 3 kilometry od Radzanowa nad Wkrą Ratowo nie leży przy żadnej głównej trasie. Ustronne położenie sanktuarium ma swoje plusy i minusy. Trudno tu wskoczyć po drodze. Ale właśnie dlatego stwarza szansę, by zaszyć się z dala od reszty świata. Takie miejsca jak stare klasztory przyciągają coraz częściej zapracowanych biznesmenów, którzy szukają jakiejś odmiany. Klasztorne, surowe cele wydają się równie interesujące, co egzotyczne. Ale nie to jest w nich najważniejsze, bo atrakcje typu gwarancja spartańskich warunków i wiejskie klimaty oferują na przykład gospodarstwa agroturystyczne. Klasztor to miejsce modlitwy, gdzie żyło się lub nadal żyje według jednej z wielkich reguł monastycznych.

Do Ratowa od czterech wieków przyciąga cudowny i słynący łaskami obraz św. Antoniego, dawniej gromadzący tłumy pobożnych wiernych. Rektor sanktuarium ostrzega, by nie bagatelizować postaci świętego, który swoimi kazaniem, cudami przyciągał ludzi do Boga.

– Antoni Padewski często redukowany jest do świętego od rzeczy zagubionych, od znajdowania kluczy, a on pomagał znaleźć coś o wiele cenniejszego – duszę. Dzisiaj często młody człowiek jest pogubiony, jakby osierocony, zostawiony sam sobie, ma „opiekunów” zamiast rodziców i nie ma poczucia przynależności. Dlatego chcę tu stworzyć klimat domu, w którym młodzież przyjeżdżająca do Ratowa spędza razem czas, modli się, odpoczywa, a także pracuje, np. sprzątając klasztor. Tu dokonuje się ich formacja – wyjaśnia ks. Bogdan Pawłowski.

Chce, by sanktuarium było ostoją, „domem przy źródle”, by można się tu było zatrzymać i zaczerpnąć z duchowej tradycji tego miejsca. Patron jest tu szczególnie czczony w każdy wtorek, w nowennie, której towarzyszy poświęcenie wody egzorcyzmowanej i błogosławieństwo chorych, bo patron miejsca był nie tylko słynnym kaznodzieją, ale i „cudownym lekarzem”.

Rokoko, święci i poeci

W znanych dziejach tego miejsca uderza fakt, że wszystko zaczęło się od cudownego obrazu, który początkowo wisiał w niewielkiej kaplicy. Ambicją dziedzica Ratowa Tomasza Narzynieckiego pod koniec XVII w. było jednak podniesienie rangi kaplicy i sprowadzenie tu zakonników,

którzy wybudują klasztor. Przybyli tu, chociaż trochę niechętnie, bernardyni. Jednak dopiero w połowie XVIII w. powstał murowany klasztor i kościół, konsekrowany przez bp. Antoniego Dembowskiego.

Położone na wzniesieniu sanktuarium góruje nieznacznie nad resztą zabudowań. W stosunkowo niewielkim wnętrzu kryje uniikatowy na Mazowszu wystrój sakralny w stylu rokoko z połowy XVIII w. Drewnianych siedem ołtarzy, pokrytych polichromią, wypełniają postaci świętych. Całość dopełnia kilkadziesiąt pięknych figur aniołów. W Ratowie jest jeszcze jedno ważne miejsce: kaplica bł. Bolesławy Lament, założycielki siostr misjonarek Świętej Rodziny, które pracowały w Ratowie przez prawie 80 lat ubiegłego wieku.

Ratowo, mimo swoich zawitych losów i gorszych dekad, jest cennym zabytkiem, ale czy docenianym? Spodobało się tu artystom i twórcom mławskim. Kontakt nawiązany przez ks. rektora ze Związkiem Twórców Ziemi Mławskiej zaowocował kilkoma wieczorami poetyckimi, które odbyły się w ratowskim kościele. – Nawiązałem też współpracę z Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, może uda się wspólnie zorganizować konferencję lub serię spotkań, które bardziej uświadomią ludziom zabytkową wartość kościoła.

Ksiądz Pawłowski liczy, że kulturalno-religijnych spotkań, sesji, plenerów będzie więcej, bo w tym roku przypada 780. rocznica śmierci św. Antoniego.

Budowanie zaplecza

Dzisiaj ratowski kompleks czeka na tych, którzy, jak czytamy na stronie internetowej, „potrzebują chwili wytchnienia, samotności, poukładania swojego życia, naładowania akumulatorów”. Jeśli ktoś potrzebuje, jest też szansa spotkania z egzorcystą lub osobą, która może udzielać poradnictwa duchowego.

– Na plebanii przygotowane zostały pomieszczenia na górze. Są to 3 duże pokoje, na kilka osób, są łazienki. Może tu spędzić weekendowe lub kilkudniowe rekolekcje w grupie ok. 15 osób, choć bywały i większe. Na dole jest sala spotkań połączona z jadalnią. Kilka grup już tu gościłem, w tym młodzież oazową i ministrantów, i Wojsko Gedeona – informuje ks. rektor, zarazem opiekun duchowy Wojska.

Ale na dłużej nie jest to rozwiązanie idealne. Zostały więc zaadaptowane sale w skrzydle klasztornym. Pokoje mieszczą do około 50 osób, jest jadalnia, sala spotkań i pomieszczenie na kuchnię. To docelowo część rekolekcyjno-wypoczynkowa, która póki co wymaga sporych remontów.

Obszar blisko 4 hektarów otaczających klasztor stwarza wielkie możliwości. Znalazło się miejsce na konie, których miłośnikiem jest rektor. Najłagodniejsze z nich biorą udział w programie hipoterapii, dofinansowanym ze środków unijnych. Hipoterapia w tym przypadku skierowana jest do dzieci, które mają problemy

emocjonalne i trudności z koncentracją – a koń ma być tu rodzajem klucza, który otwiera dziecko na dobre emocje. W zajęciach, prowadzonych przez doświadczonego terapeutę, od kwietnia do końca wakacji, bierze udział grupa 16 dzieci z gminy Radzanów – wyjaśnia instruktor Robert Ratkowski.

W przypadku sanktuarium uderza kontrast między pięknym wnętrzem a stroną zewnętrzną obiektu. Już w 2009 r. został złożony wniosek o dofinansowanie z Funduszy Europejskich na kapitalny remont kompleksu, szacowany na 14 mln złotych. Jednak wniosek, choć poprawny i zaakceptowany, nie został uwzględniony. Teraz do Urzędu Marszałka Województwa Mazowieckiego został złożony kolejny wniosek o dofinansowanie unijne na remont elewacji i wymianę dachów na kaplicach bocznych, informuje ks. rektor. Pozostaje czekać na pozytywne rozstrzygnięcie. Bo, jak napisał jeden z poetów mławskich, po wieczorze artystycznym w sanktuarium, „warto ratować Ratowo”.



Ks. Bogdan Pawłowski we współpracy z terapeutami uruchomił kilkumiesięczny program hipoterapii  
PO LEWEJ: Kompleks poklasztorny w Ratowie

Bądź na odpuscie!

12 CZERWCA, godz. 18 – nieszpory ku czci św. Antoniego połączone z Mszą św.

13 CZERWCA, godz. 7 – odsłonięcie cudownego obrazu i początek modlitw dziękczynno-błagalnych; godz. 12 – uroczysta Msza odpustowa pod przewodnictwem bp. Piotra Libery Więcej informacji na stronie: [www.sanktuarium-ratowo.pl](http://www.sanktuarium-ratowo.pl).



Rok po powodzi

## Zagubieni

W zeszłym roku stracili domy, dobytek i plony, jednak jeszcze nie wszyscy zdążyli wrócić na swoje. Mieszkańców Troszyna wciąż trapi wiele spraw. To, co tam widać, to wciąż niepewność i nieustanny stres.

**M**inął rok od powodzi. Wszystkie media wracają do tematu zeszłorocznej fali. Urząd Wojewódzki w Warszawie i Starostwo Powiatowe w Płocku także przedstawiły powodziowy bilans. Informują o tym, jakie prace zostały zrobione, jakie kwoty przeznaczone na skutki powodzi i co jeszcze zamierzają zrobić. Postanowiliśmy odwiedzić naszych powodziarzy i sprawdzić, w jakiej rzeczywistości żyją kilkanaście miesięcy od wylania Wisły.

**Pustki w spożywczym**

Sklep pani Doroty i Roberta Węglarzów był zalany aż po sam dach, zupełnie tak jak ich mieszkanie. Ponad pół roku mieszkali u rodziców. Gdy udało się wyremontować dom, mogli wrócić. – Jeszcze mamy w sklepie bałagan, bo tu wszędzie była woda. Wszystko zostało zniszczone, regały, szafki, lody chłodnicze – wylicza pani Dorota. – Odszkodowania za sklep nie dostaliśmy, a jedynie za dom, który także był pod wodą. Powoli własnymi środkami staramy się odbudować nasz dobytek – dodaje. Podkreśla, że łatwo nie jest, że w sklepie pustki, a uczucie niepewności jest obecne w całej wiosce. – Boimy się cały czas. Jak przyjdą ulewę, to nie wiadomo, co będzie. Wisła w dalszym ciągu nie jest pogłębiana, nic nie jest robione z tamą we Włocławku. Dlatego każdy się boi – mówi sklepowa. Aby ustrzec się w przyszłości podobnej tragedii, wykupiła wraz z mężem działkę, na której mieli bezpiecznie się budować, a teraz działki uznano za tereny zalewowe. – Tam nigdy wcześniej wody nie było. Zgodnie z sugestią kupiliśmy tę działkę za własne pieniądze. Miało to być nasze zabezpieczenie. Co teraz? Każą nam

Mieszkańcy dotkniętej powodzią wioski ciągle pracują przy remontach  
 POWYŻEJ: Pan Edwin Oszczyk twierdzi, że ten rok bardzo odbił się na jego zdrowiu. Razem z żoną szykują stary dom, aby na zimą móc do niego wrócić. Póki co założyli nowe drzwi i kupili kuchenkę  
 POWYŻEJ PO PRAWIEJ: Pani Dorocie rzeka w zeszłym roku zalała nie tylko dom, ale i sklep



czekać. Czy mamy się budować na własną odpowiedzialność? Znowu? – pyta zdezorientowana.

**Utopione pieniądze**

– Mój dom jest przeznaczony do rozbiórki, termin wyznaczono na wrzesień. Z zewnątrz tego nie widać, ale od środka jest tam tragedia. Wszystkie ściany są pochylone, woda sięgała sufitu – mówi Irena Majak. Pani Irena również kupiła działkę na wyznaczonym terenie, dokładnie w Borkach za szkołą. Jakiś miesiąc temu dowiedziała się, że wstrzymano jej zezwolenie na budowę. Poniosła już bardzo dużo kosztów i nawet prąd częściowo był doprowadzony. A teraz nie może ani budować, ani remontować. – Ciężko mi bardzo, tu nie powinienam już mieszkać. Czuję się oszukana. Rok po powodzi, a my stoimy w martwym punkcie. Do września mam rozebrać dom, tylko gdzie mam zamieszkać? – pyta. – Nawet jakbyśmy to wszystko wyremontowali i dałoby się funkcjonować, to jak przyjdzie kolejna woda, te pieniądze będą utopione – mówi Irena Majak.

**Bezpieczny ten dom?**

A w komunikacie odnośnie do działek i projektu „Bezpieczny dom”, przesłanym przez rzecznika prasowego wojewody mazowieckiego Ivetę Białą, czytamy: „Trwa realizacja samorządowego programu gminy Gąbin »Bezpieczny dom«. Jego celem jest budowa w bezpiecznych miejscach siedlisk zagrodowych, domów oraz mieszkań dla rodzin i osób zameldowanych na terenach zalewowych. Warunkiem będzie opuszczenie dotychczasowych zabudowań i ich sprzedaż na rzecz gminy. Gąbiński samorząd wykupił już 11 ha gruntów rolnych na inwestycje komunalne. Z inicjatywy Jacka Kozłowskiego, wojewody mazowieckiego, w lutym 2011 r. podpisano porozumienie m.in. ze starostą płockim i wójtem gminy Słubice, umożliwiające wykup 82 ha gruntów rolnych w Świńniarach i Wiączeminie Polskim. Na mocy umów zawieranych z rolnikami starosta będzie dokonywał zakupu gruntów, które zostaną przekazane Lasom Państwowym do zalesienia”.

Agnieszka Kocznur

Szansa dla płockiej młodzieży

# Jak obejść mur?

– Tu nic nie płacisz, a dużo zyskujesz – przekonują założyciele Studenckiego Forum BCC w Płocku. Fundacja zrzesza młodych ludzi, zachęca ich do aktywności i uczy przedsiębiorczości.

– Ciągłe słyszę, że w Płocku zawsze jest źle, że nic się tu nie dzieje i trzeba stąd jak najszybciej wyjechać. Moim zdaniem, jest to stereotyp, bo wszyscy narzekają, ale nikt nic nie robi – mówi student – Wiem, że czasem jest tak, że człowiek staje pod murem, którego nie da się przebić, ale można spróbować ten mur obejść – dodaje. Przewodniczący płockiego forum na razie jest optymistą. Sam w najbliższym czasie zacznie szukać pracy, więc zderzy się z lokalną rzeczywistością, ale chęci do działania mu nie brakuje.

**Bądź atrakcyjnym kąskiem**

Płocki region przede wszystkim chce aktywizować młodzież, czyli pokazać, że trzeba działać. – Same studia nie wystarczą, żeby być atrakcyjnym kąskiem na rynku pracy, dlatego trzeba coś na tych studiach robić – zaznacza założyciel płockiego forum. – Jeśli ktoś nie odbędzie praktyk, nie będzie robił stażu czy wolontariatu w różnych organizacjach, to nie zdobędzie żadnego doświadczenia – dodaje Tomasz, który przez półtora roku sam był wolontariuszem. Podkreśla, że zasady działania fundacji są bardzo precyzyjne. Co więc daje bycie w Forum Młodych? Jeśli chodzi o wartość typowo materialną, absolutnie nic, ale wartości z bycia choćby członkiem FM dla wielu młodych ludzi mogą okazać się bezcenne.

Przede wszystkim fundacja stawia na rozwój przez udział w profesjonalnych szkoleniach, konferencjach, wykładach, które są organizowane przez studenckie

forum, przez trenerów z najwyższej półki. Biuro organizacji znajduje się w Wyższej Szkole Pawła Włodkowica w Płocku. Zaprasza w swoje szeregi: maturzystów, studentów i młodych przedsiębiorców. – Aby nasze działanie było owocne, musimy się zrzeszać, dlatego współpracujemy z Izłą Gospodarczą, z BCC, z inkubatorami przedsiębiorczości, które są w Płocku. Zaplecze merytoryczne mamy bardzo duże – dodaje przewodniczący forum.

**Projekty dla młodych**

Oprócz projektów o charakterze ogólnokrajowym, region płocki będzie realizował projekty lokalne, takie jak np. „Spotkanie z sukcesem” – projekt cykliczny polegający na spotkaniach płockiej młodzieży z przedsiębiorcami, przedstawicielami sportu, kultury i nauki. Projekt „Maturzysto! Idź właśnie tą drogą” skierowany będzie do przyszłych żaków i będzie wskazywał na możliwości, jakie daje im status studenta: korzystanie z programów i stypendiów międzynarodowych

oraz działalność w organizacjach studenckich. „Startuj z biznesem” to projekt, który przedstawi wszelkie formy pomocy merytorycznej i finansowej, z których mogą skorzystać przyszli przedsiębiorcy. Agnieszka Kocznur

Z członkami płockiej fundacji kontaktować można się drogą mailową: t.szczesny@sfbcc.org.pl oraz dzwoniąc pod numer tel. 605824812

**Jaka przyszłość?**

MONIKA SIEMIĄTKOWSKA

LAT 24, OSTROWIE



– Mieszkając w małej miejscowości, nie ma szans na zaistnienie, nie ma szans na to, by stać się zauważonym bądź docenionym. Sama mogę być tego doskonałym

przykładem. Mieszkając na wsi, liczyłam się z brakiem perspektyw, z koniecznością opuszczenia domu rodzinnego i podjęcia studiów w mieście. Udało się! Dostałam szansę i każdego dnia staram się ją w pełni wykorzystywać, jednak z doświadczenia wiem, że wielu młodych ludzi jest z różnych przyczyn „ograniczonych” – głównie finansowo, a tym samym skazanych na życie bez szans, bez możliwości. Posiadając dyplom ukończenia studiów, otwiera się przed nami pewne okno, lecz dyplom dzisiaj również zaczyna tracić swoją wartość, a dostanie się do pracy w wymarzonej zawodzie graniczy z cudem, tym bardziej w środowiskach wiejskich.

ADRIAN ROSA, LAT 20, PŁOCK



– Po maturze od razu zdecydowałem się na założenie własnej działalności gospodarczej. Skorzystałem z dotacji, jakie oferował urząd pracy w Płocku. Z uzyskanych

środków mogłem zakupić potrzebny sprzęt do funkcjonowania mojej firmy usługowej. Nie ukrywam, że była to wielka pomoc. Teraz zamierzam rozpocząć studia, ale w Warszawie. Z Płocka chcę wyjechać, bo obserwując tutejszy rynek pracy, nie widzę dobrych perspektyw na przyszłość, o jakiej marzę. Wielu moich znajomych myśli podobnie, niektórzy nawet wyjeżdżają z kraju, aby móc samodzielnie się utrzymać i pracować w swoich zawodach, za godziwe pieniądze.



ARCHIWUM ZGROMADZENIA SIOSTR PASJONISTEK

## Odeszli do Pana

### Pożegnanie siostry

24 maja w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek w Wilanowie w wieku 86 lat zmarła s. Cypriana Krystyna Dombrzalska, była przełożona generalna zgromadzenia.

Pochodziła z okolic Włocławka. O swoim powołaniu pisała: „Byłam wewnętrznie przekonana, że to Pan Bóg upatrzył sobie mnie, umiłował i dał wewnętrzne przekonanie, że to On skierował mnie do Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek”. Do zgromadzenia wstąpiła w 1949 r., a pierwsze śluby złożyła 2 lata później. Studiowała katechetykę w Krakowie, później teologię na Uniwersytecie Warszaw-

skim i na ATK w Warszawie. Pracowała jako katecheta w Wilanowie i Łodzi. Przez wiele lat była przełożoną wspólnot w Warszawie i Łodzi. W 1969 r. została wybrana do zarządu zgromadzenia i pełniła kolejno funkcje sekretarki i wikarii generalnej. Od 1981 do 1987 r. była przełożoną generalną zgromadzenia. W czasie trwania jej kadencji opracowano ustawodawstwo zakonne: konstytucje, statuty, zwyczajnik, ceremoniał oraz modlitewnik zgromadzenia. Siostra Cypriana założyła pierwszą w zgromadzeniu placówkę misyjną w Kamerunie. Później ponownie pracowała w Łodzi, Tomaszowie Mazowieckim, przez 12 lat była przełożoną domu w Sierpcu. Od 2002 r. mieszkała w domu macierzystym w Płocku przy ul. Sienkiewicza.

Pogrzeb s. Cypriana odbył się 28 maja w parafii pw. św. Anny w Warszawie-Wilanowie

## Pomagał biskupom

W wieku 88 lat zmarł 26 maja ks. infułat Władysław Lis, jeden z najstarszych kapłanów diecezji płockiej.



ARCHIWUM SĄDU BISKUPIEGO PŁOCKIEGO

Ksiądz infułat Władysław Lis przeżył w kapłaństwie prawie 59 lat. Był nestorem duchowieństwa płockiego

Być może nie był znany szerszej grupie wiernych, ale przez wiele lat piastował bardzo odpowiedzialne funkcje w Kościele płockim. Przez 47 lat pracował w instytucjach centralnych diecezji: w sądzie i kurii biskupiej, piastując najwyższe stanowiska – oficjała, czyli przewodniczącego sądu, i wikariusza generalnego, który wspomagał bp. Bogdana Sikorskiego w kierowaniu diecezją.

Pochodził z parafii Pacyna. W 1952 r. przyjął święcenia kapłańskie w Płocku, a następnie pracował jako wikariusz w parafii Pułtusk. Studiował na ATK w Warszawie i na KUL, gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Od 1960 do 2007 r. pracował w centralnych instytucjach diecezjalnych. Był wykładowcą w seminarium duchownym i na ATK. Pracował w Trybunale Prymasowskim w Warszawie. Był wikariuszem i wicekustoszem katedry płockiej, przez wiele lat kanonikiem gremialnym i archidiaconem Kapituły Katedralnej Płockiej. 30 maja uroczystościom pogrzebowym w katedrze przewodniczył bp Piotr Libera.

## Książki błogosławionego czekają

### Arcybiskup czytany?

Nie ma grobu ani relikwii bł. abp. Nowowiejskiego, ale pozostała bogata spuścizna jego nauczania, do której warto sięgnąć.

Przed dwoma tygodniami na łamach „Gościa Płockiego” przypomnieliśmy niektóre ze słów bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego z jego bogatego nauczania. W 70. rocznicę od jego męczeństwa, w kolejną rocznicę jego beatyfikacji i w liturgiczne wspomnienie, które przypada 12 czerwca... warto już osobiście zainteresować się spuścizną błogosławionego.

Dobłą okazją do przypomnienia jego postaci był już obchodzony w diecezji przed 3 laty Rok bł. A. J. Nowowiejskiego. Wtedy ukazało się na naszym rynku wydawniczym kilka książek, w których zostały zebrane pisma i nauczanie biskupa męczennika. Pod redakcją ks. prof. Henryka Seweryniaka wydano „Listy z Tumskiego Wzgórza” w dwóch tomach, „Z podróży do Ziemi Świętej” i wybrane myśli bł. arcybiskupa. Pierwsza pozycja, najobszerniejsza, jest zbiorem listów pasterskich i najbardziej znaczących orędzi z lat 1909–1940, które mają duży ciężar religijny i społeczny. Aktualność ich jest zdumiewająca, czego przykładem są słowa: „Bóg jest wielki i możny. On dopełni, czego wam dostawać nie będzie. Ale dopełni tylko, bo bez praktykowania z naszej strony cnoty miłosierdzia, która jest na to od Boga przeznaczona, sam za nas wszystkich nie uczyni; biedny sam bez nas nie obdzieli, kryzysu sam nie usunie” – to fragment z publikacji „W trosce o to, co Boże i ludzkie”, zbierającej wybrane myśli arcybiskupa.

Ks. Włodzimierz Piętka



AGNIESZKA KOCZINUR

Książki z nauczaniem bł. abp. Nowowiejskiego, wydane przez PIW, można nabyć w Płockiej Księgarni Diecezjalnej